

Co dziś znaczy *zwierzać się*. Rozważania pragmatycznojęzykowe

What does it mean *to confide* nowadays. Pragmalinguistic inquiry

Anna Dąbkowska

Wydział Polonistyki, Uniwersytet Warszawski,
ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa, Polska;
e-mail: anna.a.dabkowska@gmail.com

Abstrakt

Przedmiotem artykułu jest zbadanie kontekstów ilustrujących podawane przez słowniki współczesnego języka polskiego oraz przez autorów prac z zakresu semantyki znaczenie czasownika *zwierzać się*. Celem – ustalenie, czy wszystkie spotykane współcześnie wypowiedzi, o których kompetentny komunikacyjnie Polak mógłby powiedzieć *On / ona zwierza się*, zawierają wszystkie cechy definicyjne tego czasownika.

Słowa kluczowe: pragmatyka językowa; fora internetowe; prywatność; zwierzanie się.

Abstract

The article examines the contexts of the verb *to confide* given in the dictionaries of contemporary Polish and in the works on semantics. The aim of the paper is to establish whether all the common modern expression, which communicatively competent Pole could describe as *he / she confides*, contain all the definitional features of that verb.

Keywords: pragmalinguistics; forums on the Internet; privacy; to confide.

Przedmiotem artykułu jest zbadanie kontekstów ilustrujących podawane przez słowniki współczesnego języka polskiego oraz przez autorów prac z zakresu semantyki znaczenie czasownika *zwierzać się*. Celem – ustalenie, czy wszystkie spotykane współcześnie wypowiedzi, o których kompetentny komunikacyjnie Polak mógłby powiedzieć *On / ona zwierza się*, zawierają wszystkie cechy definicyjne tego czasownika.

W każdej kulturze granice prywatności jej członków są zwyczajowo określone (Hofstede, Hofstede, Minkov 2011). Każdy rodzimy uczestnik danej kultury (w tym kultury mówienia) wie o tym na podstawie doświadczenia, codziennej ob-

serwacji otaczającego go konwersującego świata, mówiąc ogólnie – na podstawie własnej kompetencji komunikacyjnej (kulturowej). Kompetencja ta podpowiada mu, na jakie tematy może się przy kim wypowiadać, a jakie tematy objęte są obyczajowym tabu (może o nich porozmawiać jedynie z wybranymi, najbliższymi mu osobami).

Prywatność stała się obecnie jedną z ważniejszych kategorii współczesności. Można to dostrzec nie tylko – jak się powszechnie uważa – w Internecie, lecz także w świecie realnym. Na przykład w miejscach publicznych (na ulicy, w sklepie, w lokalu), w komunikacji publicznej, gdzie często jesteśmy zmuszani do mimowolnego „podsluchiwania” głośno prowadzonych rozmów – zarówno twarzą w twarz, jak i przez telefon – na takie tematy.

Przytoczę tu definicje czasownika *zwierzyć się – zwierzać się* z czterech współczesnych słowników języka polskiego. W *Słowniku języka polskiego* pod redakcją Mieczysława Szymczaka można przeczytać: „Zwierzyć się – zwierzać się ‘powiedzieć komuś w zaufaniu o swoich sprawach, kłopotach, przeżyciach’: Zwierzyć się komuś ze skrytych myśli. Zwierzać się z sekretów, z tajemnic” (1981: 1071).

W *Słowniku współczesnego języka polskiego* pod redakcją Bogusława Dunaja: „Zwierzać się – zwierzyć się ‘opowiadać komuś o swoich osobistych sprawach, przeżyciach; wyznawać coś komuś w zaufaniu’: Córka zwierzała się ze swych zmartwień matce. Zwierzyła mi się, że spodziewa się dziecka” (1996: 1380).

W *Innym słowniku języka polskiego PWN* pod redakcją Mirosława Bańki:

Zwierzyć – zwierzać 1. Jeśli zwierzyliśmy się komuś z czegoś, np. z naszych marzeń lub kłopotów, to powiedzieliśmy mu o tym w zaufaniu. *Ciotka zwierzała się mamie ze swoich ciężkich zgryzot, mama ciotce ze swoich niepokojów dotyczących męża... Zwierzył mi się, że pisze wiersze.* 2. Jeśli zwierzamy się komuś, to opowiadamy mu o swoich osobistych sprawach, o kłopotach i marzeniach. *Spędzały ze sobą długie godziny, zwierając się sobie nawzajem... Przyjaciel to ktoś niezawodny, komu można się zwierzyć* (2000: 1398).

W *Uniwersalnym słowniku języka polskiego* pod redakcją Stanisława Dubisza: „Zwierzyć się – zwierzać się książ. ‘powiedzieć (mówić) komuś w zaufaniu o swoich osobistych sprawach, kłopotach, przeżyciach’. Zwierzyć się komuś ze skrytych myśli. Zwierzać się z sekretów, z tajemnic” (2003: 1095).

W każdej z przytoczonych definicji występuje składnik znaczeniowy zaufania, którym osoba zwierzająca się obdarza adresata. Zwierzać się to mówić coś w zaufaniu. Dlatego przytoczę z powyższych słowników także definicje rzeczownika *zaufanie* i jego typowe kolokacje:

W cytowanym *Słowniku języka polskiego* czytamy:

Zaufanie ‘przeświadczenie, że komuś można ufać; ufność’: Całkowite, bezgraniczne zaufanie. Osoba godna zaufania. Budzić, zdobyć, zyskać, stracić, zawieść czyjeś zaufanie. Okazać komuś zaufanie. Darzyć kogoś zaufaniem. Mieć, żywić zaufanie do kogoś. Zasłużyć na czyjeś zaufanie (Szymczak red. 1981: 971).

W *Słowniku współczesnego języka polskiego*: „Zaufanie ‘wiara w to, że komuś, czemuś można ufać, że ktoś, coś nigdy nie zawiedzie, nie zdradzi itp.; ufność’: Bezgraniczne, ślepe zaufanie. Zdobyć, zawieść, stracić czyjeś zaufanie. Mieć do kogoś zaufanie” (Dunaj red. 1996: 1342).

W *Innym słowniku języka polskiego PWN*: „Zaufanie: Jeśli mówimy komuś coś w zaufaniu, to mówimy mu to z nadzieją, że nie powie o tym nikomu innemu. *Zniżył głos na znak, że mówi mi to w zaufaniu... Znalіśmy już tego pisarza, bo czytaliśmy otrzymaną w zaufaniu jego powieść*” (Bańko red. 2000: 1289–1290).

W *Uniwersalnym słowniku języka polskiego*:

zaufanie książ. ‘przeświadczenie, że komuś można ufać, że ktoś kogoś nie oszuka, nie zrobi komuś krzywdy; ufność’. Całkowite, bezgraniczne zaufanie. Osoba godna zaufania. Budzić, zdobyć, zyskać, stracić, zawieść czyjeś zaufanie. Okazać komuś zaufanie. Darzyć kogoś zaufaniem. Mieć, żywić zaufanie do kogoś. Zasużyć na czyjeś zaufanie (Dubisz red. 2003: 908).

Anna Wierzbicka w swojej pracy *English Speech Act Verbs. A semantic dictionary* pisze:

Confide [...] Meaning

I want to say to you something that causes me to feel something

I assume you understand that other people don't know it

I assume you understand that I wouldn't want to say it to many people

I feel I can say things of this kind to you

I am sure you will not say it to someone else

I am sure that you will not do something because of this that would be bad for me

I say: X

I say this because I feel I want to say this to someone (1987: 319–320)

W omówieniu eksplikacji (*discussion*) Wierzbicka kładzie nacisk na wyjawianie czegoś, co jest sekretem – twierdzi, że nie można się zwierzać z czegoś, co jest powszechnie znane. Dalej zwraca uwagę, że zwierzanie się implikuje specjalną relację między nadawcą i adresatem, bazującą na zaufaniu. Autorka uznaje, że nie można zwierzyć się z czegoś tłumowi. Wskazuje różnicę pomiędzy zwierzaniem się a zdradzaniem sekretu: pierwsze działanie słowne zakłada, przy zachowaniu dyskrecji, zdolność zrozumienia i dobrą wolę nadawcy. Kiedy się komuś zwierzamy, traktujemy go jak przyjaciela (Wierzbicka 1987: 320).

Magdalena Zawisławska w artykule *Czasowniki ujawniania tajemnicy we współczesnej polszczyźnie* czasownik *zwierzać się* zalicza do czasowników oznaczających przekazywanie tajemnicy osobom wybranym. Pisze ona:

Agens Z działa świadomie i dobrowolnie. Według Z-a adresat jest taką osobą, której można powierzyć tajemnicę. Agens sądzi, że Y nie będzie rozpowszechniał uzyskanej informacji o p. Ponieważ Z w dalszym ciągu nie chce, żeby ktoś oprócz Y-a dowiedział się, że p, można uznać, że tajemnica nadal jest zastrzeżona (1997: 204).

Chciałabym teraz pokazać przykłady pochodzące z Narodowego Korpusu Języka Polskiego zawierające konteksty narracyjne, potwierdzające definicje słownikowe czasownika *zwierzać się*:

1. Kinga Dunin, *Tabu*, Warszawa 1998

Martuniu, gdybym miał napisać normalny list, potem zanieść go na pocztę, kupić znaczek i w ogóle zrobić to wszystko, nigdy bym się nie odważył, ale komputer to co innego – nie zostawia tyle czasu do namysłu i chyba skłania do większej szczerości. A może to nie komputer, tylko ty? Może to tobie, sam nie wiem dlaczego, jestem gotów zwierzać się z tego, o czym nigdy nikomu nie mówię?

Powyższy przykład jest egzemplifikacją tej cechy znaczeniowej czasownika, która zakłada, że zwierzamy się niewielkiej liczbie osób (w przytoczonym kontekście – jednej).

2. Beata Ostrowicka, *Kraina kolorów: księga intryg*, Warszawa 1999

Tylko jedna osoba nie poddała się atmosferze panującej w Osadzie i na Zamczysku – Księżna Wrózek. Mianowanie nie przedstawiało się dla niej jako coś uroczystego i wzniosłego. Oznaczało tylko tyle, że na Zamczysku zamieszka kilkadziesiąt Koloraczek, którymi trzeba będzie się zajmować, które będą przychodzić do niej i w wielkiej tajemnicy zwierzać się, że «mają umiejętności godne samej Księżnej Wrózek czy nawet Mędrców».

W tym fragmencie wyeksponowany jest aspekt tajemnicy, co oznacza, że zwierzając się (w zaufaniu), liczymy na to, że adresat nie zdradzi naszych sekretów innym osobom.

3. Jerzy Stawiński, *Piszczyk*, Warszawa 1997

Nauczyłem się nie zmieniać monotonnej intonacji głosu, obejmując smukłą talię Joli. Ale na dłuższą metę ta sytuacja poczęła mnie męczyć: nie mogłem nawet objąć dziewczyny obiema rękami. I tak czasami krzesło skrzypiało bardzo niepokojąco. Chwilami przychodziła mi do głowy myśl, że nie takiej miłości szukałem. Czy z tą dziewczyną można by w ogóle chodzić po parku tak, jak kiedyś marzyłem, zwierzać się szeptem i łagodnie tulić?

Szeptemy – jak wiadomo – wtedy, kiedy nie chcemy, żeby to, co komuś komunikujemy, usłyszał ktoś trzeci, niepowołany.

4. Maria Nurowska, *Niemiecki taniec*, Warszawa 2009

Żegnając się z inżynierem, chciał mu jakoś o tym powiedzieć, ale zupełnie nie wiedział, jak do tego nawiązać. Co innego zwierzać się kumpłowi przy kieliszku, a co innego mówić o tak intymnych sprawach w pełnym świetle dnia.

Z tego przykładu wynika, że do zwierzeń potrzebujemy nie tylko bliskich osób, lecz także określonych sytuacji mówienia. Skontrastowane tu zostało mówienie o sobie w kameralnych okolicznościach, prywatnie, z robieniem tego publicznie.

Małgorzata Kita pisała, że „prywatność jako właściwość psychospołeczna i dyskursywna jest właściwością relatywną i ujawnia się w układzie dwubiegowym, którego krańce wyznacza: prywatne i publiczne” (2013: 93).

Narodowy Korpus Języka Polskiego posłużył mi także do analizy czasownika *zwierzać się* (występującego najczęściej w aspekcie dokonanym: *zwinąć się*) jako wprowadzającego mowę niezależną. Tutaj we fragmentach narracyjnych znaczenie tego czasownika jest bardziej rozmyte, często używany jest on synonimicznie do czasownika *powiedzieć*.

1. Ewa Białółcka, *Tkacz iluzji*, Warszawa 2004

Wiodąc mnie dziwnymi trasami, przez dziesiątki schodów, dziedzińców, tarasów i korytarzy, z pasją i dumą objaśniał mi konstrukcję siedziby Kręgu, jakby sam był jej autorem. [...] «Chcę zostać budowniczym» – *zwinął się*, a *oczy lśniły mu jak dwie gwiazdy*. «To nie będziesz Stworzycielem?» – spytałem bardzo głupio, bo skołował mnie całkiem tym natłokiem wiadomości. Spojrzał na mnie z pobłażliwym rozbawieniem.

W tym przykładzie bohater opowiada jednemu rozmówcy o swoich planach na przyszłość. Mówi o tym, co budzi jego głębokie emocje.

2. Eugeniusz Dębski, *Aksamitny Anschluss*, Warszawa 2001

– Jak ja to lubię! – *zwinął się Najmowicz prowadzącemu samochód Olczakowi*. – Świeży trop, dobry wóz, naoliwiony gnat.

Tu bohater literacki mówi po prostu o tym, co sprawia mu przyjemność.

3. Artur Baniewicz, *Afrykanka*, Warszawa 2005

– Co stolica, to stolica – zgodziłem się. Próbowałem ocenić, czy jej biodra i ramiona są aż tak szerokie, że musi kleić się do mego boku, a także doszukać się jakichś emocji w twarzy Gabrieli. W obu przypadkach bez powodzenia.

– Nie wiem, jak można tu żyć – *zwinęła się Jola jakiś czas potem*. – Upał, brud, smród i muchy.

W tym fragmencie bohaterka mówi o sytuacji, która wzbudza w niej negatywne emocje. Ze względu na zastosowanie czasu przeszłego narracji można chyba uznać, że mogłaby to również powiedzieć komukolwiek innemu.

4. Waldemar Borzestowski, *Bulterier Samson i ja*, Warszawa 2008

Dorota pozostała niewzruszona, ale z odległej krainy powróciła zdruzgotana i potwornie wyciężona.

– Najgorszemu wrogowi nie życzyłabym takich przeżyć, to było takie straszne, takie obrzydliwe i poniżające – *zwinęła się, nie kryjąc wzburzenia*.

Słuchałem tego wszystkiego nie bez cienia satysfakcji, burzliwe życie seksualne mojej eks-małżonki nie od dziś stanowiło przyczynę moich frustracji. To, że się sparzyła, dowodziło, że sprawiedliwość jednak istnieje, i ja, biedny robaczek, byłem tego świadkiem.

Ta wypowiedź wydaje się najbliższa słownikowemu znaczeniu czasownika *zwierzać się*. Bohaterka mówi o prywatnych doświadczeniach, a swoje słowa kieruje do osoby, którą dobrze zna i z którą wiązą ją osobiste relacje z przeszłości.

Teraz przejdę do analizy wypowiedzi na forach internetowych. Anonimowość, jaka panuje na forach (trudno sprawdzić, kto kryje się pod danym nickiem) zachęca Polaków do większej otwartości w mówieniu o sprawach wstydlivych, intymnych, przekraczaniu tabu. Małgorzata Kita w artykule „*Sprzedawanie*” *prywatności w mediach* pisze o „erozji prywatności” i zaznacza, że obserwuje ją we wszystkich mediach (2014: 101). Często motywacją do stworzenia, a potem podtrzymywania wątku jest chęć podzielenia się wydarzeniami ze swojego życia.

Na przykład¹:

1. forum.muratordom.pl

Mój „DOM” :))

10-11-2010 23:04

kasia_sw

Za namową forumowych Koleżanek postanowiłam założyć swoją skromną galerię Biorąc pod uwagę, że mój „dom” ma 55 m2.....mieści się w jednym z wielu bloków...na ogromnym osiedlu... w środku dużego miasta....obawiam się, że nie będę miała zbyt wiele do pokazania Mimo tak skromnej powierzchni, braku ogrodu i wielu innych niedogodności, staram się stworzyć DOM dla mojej rodzinki Tęsknie za przestrzenią we wnętrzach i na zewnątrz, ale póki co to jest teraz moje miejsce na Ziemi Kilka miesięcy temu zrobiliśmy mały remont, oczywiście nie wszystko jest jeszcze skończone, ale i tak cieszę się z tego co już jest gotowe [zdjęcia] To tyle na początek Mam nadzieję, że się u mnie zadomowicie Pozdrawiam Kasia

[...]

11-11-2010 08:18

leaat

WOW... tak można mieszkać w bloku??? Suuuupper dawaj więcej zdjęć! [...]

11-11-2010 10:45

Korozja

Witam się. dobrze że założyłaś galerię bo cudnie u Ciebie jest! My też mamy małe mieszkanie (niecałe 57m2) ale patrząc na Twoje zdjęcia już wiem że nawet na tak niewielkiej przestrzeni można stworzyć coś pięknego, oryginalnego i niebanalnego! Nigdy nie widziałam tak fajnie urządzonego mieszkania w bloku. Zawsze jest tak typowo a tu proszę...SUPER! Będę podglądać

Kobieta, która założyła powyższy wątek, podkreśla, że zrobiła to nie z własnej potrzeby, lecz za namową „forumowych koleżanek” (nie wiadomo, ile w tym szczerości). Pokazywanie zdjęć własnego domu obcym osobom w moim odczuciu można traktować jako radykalne wręcz przesunięcie granic prywatności. Poza brakiem dbałości o własne bezpieczeństwo – ktoś może to wykorzystać i na przykład okraść właścicieli – jest to właściwie wpuszczanie osób, o których nic

¹ W przytaczanych przykładach z forów internetowych zachowuję oryginalną pisownię i interpunkcję.

nie wiemy, w miejsce dla każdego człowieka szczególnie ważne, będące niejako częścią jego samego. Na tym forum spotyka się to jednak z aprobatą pozostałych internautek. Założycielka wątku jest również zachęcana do dalszego wstawiania zdjęć. Warto zauważyć, że kobieta o nicku Korozja pisze o „podglądaniu” założycielki wątku. Świadczy to o świadomości naruszania prywatności poprzez oglądanie zdjęć cudzego domu.

2. forum.o2.pl

Jak leczyć hemoroidy?

[07.02.2013] 13:44

akssa2

super sposobem okazał się dla mnie altacet żel na stłuczenia i obrzęki. poradziła mi to moja położna po urodzeniu dziecka. przyłożyłam wacik nasaczony zelem do zylaka na 30 sekund (nie dłużej!!!) przemyłam letnią wodą i dosłownie w kilka miut zylak zniknął. naprawdę polecam. [...]

[30.03.2013] 15:34

wyleczony

witam.ja miałem też problem z hemoroidami borykałem się z ty ponad rok czasu a i wiem jaki to jest ból człowiekiem nie potrafi się dobrze załatwić brałem wszystko czpoki mocztłem się w misce a szkoda gadać ból nie do opisanía a lekarzy miałem chyba z tysiąc i każdy co innego mówi, byłem załamany [...] wreszcie poszłem u siebie do szpitala i ordytor szpitala mnie wyleczył,rok czasu i mam z dłowy wszystko czuje się jak niemowlę,a jeszcze jedno operacji miałem dwa i było dalej to samo.piszcie na moja poczte to wam powiem co zrobić, i przepraszam za błędy,moja poczta.jgaciocg@o2.pl naprawdę warto może wam też pomoże pozdawiam. Jacek [...]

[11.02.2014] 21:10

Maol

Mam nadzieję, że mój post pomoże wszystkim osobom cierpiącym na hemoroidy. Wiem jak bolesny może być to problem, albowiem doświadczyłem go na własnej skórze. [...] Moja choroba była dość zaawansowana. Miałem wewnętrzne jak i zewnętrzne hemoroidy stopnia III powoli przechodzące w stopień IV. Lekarz zalecił mi zabieg chirurgiczny, ale wolałem poszukać mniej inwazyjnej metody. Patrząc z perspektywy czasu była to bardzo słuszna decyzja. Skutecznie wyleczyłem się z tej choroby bez skalpela i bez niepotrzebnego dodatkowego bólu. Składniki maści, której używałem zostały podane przez Edgara Cayce już 80 lat temu. [...] A oto składniki maści na hemoroidy według Edgara Cayce [wymienia składniki] [...] Naprawdę polecam ją wszystkim. Ja już zapomniałem o tej chorobie.

Celem powyższego wątku jest wymienienie się informacjami dotyczącymi sposobów leczenia uznawanej za dość wstydliwą choroby, jaką są hemoroidy. Być może użytkownikom tego forum łatwiej jest dyskutować z innymi na ten temat za pośrednictwem Internetu niż twarzą w twarz, bo rozmowa taka wymaga ujawnienia własnej wręcz intymności. W dyskusjach na tematy zdrowotne zastanawiające jest to, że zwykle nie toczą się one z udziałem lekarzy czy specjalistów, więc można uznać, że mówienie na ten temat nie osiąga zamierzonego celu. O ile celem tym jest zdobycie wiedzy. Trzeba więc założyć, że potrzebą zakładania takich wątków jest zwierzenie się z własnych kłopotów,

czego potwierdzeniem może być szczegółowe opisywanie przebiegu choroby. Nie można bowiem uznać tych deskrypcji za przekazywanie sobie rad.

3. netkobiety.pl

Samobójcza śmierć dziecka

2012-04-02 10:23:14

braksil13333

Polecono mi to forum, może ktoś cokolwiek mi doradzi, jak sam radzi sobie w podobnej sytuacji. Niedawno, bo dopiero dwa tygodnie temu, mój 14-letni syn popełnił samobójstwo. Do teraz nie wiem dlaczego, co się stało, dlaczego cierpiał, dlaczego targnął się na życie. Takiego bólu jeszcze nigdy nie czułam. Nic tak nie boli, jak strata dziecka, i to na dodatek poprzez samobójczą śmierć. To wszystko jest świeże, do teraz nawet w pełni to do mnie nie dochodzi. Jestem na silnych lekach uspokajający, na zwolnieniu, bo chyba nie dałabym teraz rady pracować. Na dodatek oprócz mojej bliskiej znajomej nie mam nikogo, komu mogłabym się wypłakać, z kim porozmawiać - ojciec syna odszedł od nas, utrzymywał tylko sporadyczne kontakty, wieść o śmierci syna nie zrobiła na nim większego wrażenia. [...] Teraz chyba jeszcze nie dam rady iść do terapeuty, mimo że naprawdę jest mi bardzo ciężko. Bardzo świeża i bolesna rana. [...]

2012-04-02 10:44:34

Wielokropek

Każda śmierć jest trudnym przeżyciem. Śmierć własnego dziecka jeszcze trudniejszym. Samobójcza śmierć - przeżyciem wielokrotnionym brakiem odpowiedzi na różne pytania. Współ-czuję Ci bardzo. Mądra kobieta, psychiatra, Elizabeth Kubler-Ross, zajmująca się problemami umierania i śmierci wyróżniła kilka etapów żałoby: [wymienia etapy] Pisz tutaj tak często, jak będziesz tego potrzebowała. Jestem dość często na tym forum, możesz liczyć na moje wsparcie. Przytulam Cię mocno, choć wirtualnie. [...]

2012-04-02 16:50:50

margeri

Braksil kochana łączy się z Toba w bólu. Jeśli mogę to polecam forum dla rodziców po stracie dziecka-Dlaczego. Tam są matki, które doświadczyły tej samej tragedii. Oczywiście i tu znajdziesz napewno życzliwe osoby, które utulą trochę Twoje zbolące serce. Jeśli zechcesz zajrzyj także tam kochana. Wszystkie nas tam łączy wspólny ból. Jeśli chcesz odezwij się na meila mojego..także jestem matka po stracie. 11miesiąc się zaczął bez mojego dziecka. [...]

2012-04-03 15:16:51

braksil13333

Dla mnie bardzo dużo znaczy sam fakt, że się w ogóle mogę wygadać. Nawet w takim wirtualnym miejscu. Znajomej nie chce cały czas obarczać sobą, jak siedzę sama i nad tym wszystkim rozmyślam, to różne rzeczy przychodzą mi do głowy. Czasami zastanawiam się, czy nie zrobić tego samego, chociaż wiem, że to nie ma najmniejszego sensu, i że to nie powinno być tak. Wiem, że muszę się nauczyć tego „nowego życia” chociaż to dla mnie teraz odległa przyszłość.

Autorka tego wątku zwierza się z bardzo osobistych i bolesnych przeżyć. Piotr Stasiak (2009) w artykule *Ch@mowo*, opublikowanym w 2009 roku w „Polityce”, przytacza regułę 90–9–1: 90% użytkowników stron internetowych to bierni widzowie (oglądacze), 9% z nich okazyjnie się włącza i wyraża opinie (komentatorzy), zaledwie zaś 1% to tzw. kreatorzy, czyli osoby wytwarzające oryginalne treści, prowadzące blogi, ambitne fora dyskusyjne, publikujące informacje i analizy. Z tego wynika, że jesteśmy w stanie poznać opinie jedynie 9% czytających posty

na forach. Nie dość, że na ogół nie znamy tożsamości osób, które się wypowiadają, to jeszcze znaczna ich większość nigdy się nam nie ujawni. Czyli zwierzenie kobiety po stracie syna zostało wysyłane w nieznaną przestrzeń. Nie może tu być mowy o zaufaniu do internetowego adresata, który z założenia jest liczny i anonimowy.

4. netkobiety.pl

Jaka bielizna najbardziej kręci facetów?

2009-01-03 16:40:21

kaja216

Co was najbardziej kręci???chodzi mi o bielizne a dokładnie o ta nieszczęśliwa;-)wolicie u pan bokserki, figi czy stringi???i w jaki kolor bielizny na was najbardziej działa???a panie jak myślisz co najbardziej kręci facetów???słyszałam różne opinie ale chciałam bym was o to zapytać;-)bd wdzięczna za odp [...]

2009-01-04 17:00:59

Kreatorka

Hm koronkowe, prześwitujące we wszystkich kolorach... ja mam takich pełno, najwięcej czarnych i czerwonych.....

10 2009-02-09 15:23:20

anioleczek855

ja zawsze myślałam że facetów najbardziej kręci czerwona bielizna ale zauważyłam że bardzo często kręci ich biała bielizna. Mój lubi stringi i nad uchem mi zrzędzi żeby mi kupił biały koronkowy stanik,taki prześwitujący bo chciałby żeby mi sutki przebijały. a ja nie mam żadnego takiego stanika bo chodzę w push-upach :(

Założycielka wątku pyta innych internautów o ich preferencje dotyczące doświadczeń intymnej sfery, jaką jest wybór bielizny. Wypowiadające się kobiety piszą nie tylko o tym, co lubią ich partnerzy, lecz także o tym, co one same noszą. Bez żadnego skrępowania wypowiadają się na temat sutków, stringów i push-upów, co być może jest symptomem przemian obyczajowych we współczesnym społeczeństwie.

O zwierzaniu się z osobistych i intymnych spraw można też mówić na podstawie wywiadów z gwiazdami. Znane osoby pozwalają dziennikarzom na zadawanie tego rodzaju pytań, zakładając, że dzielenie się prywatnością tworzy więź, bo budzi emocje czytelnika (Kita 2014: 105). Mogą oni przeczytać na przykład o początkach znajomości z przyszłym mężem:

1. „Twój Styl” czerwiec 2014 – Beata Biały rozmawiała z Halinką Mlynkovą

– Podobno najpierw dałaś Leszkowi kosza?

– Próbował się ze mną kontaktować. Nie znaliśmy się, choć słyszałam o nim – w Czechach jest jednym z największych producentów i kompozytorów, stworzył wiele przebojów dla Heleny Vondráčkovéj i Karela Gotta. Kiedyś dostałam od niego SMS. Zapytał, czy mogłabym wystąpić w półfinale Bitwy na głosy, w której brała udział jego podopieczna Ewa Farna. «Proszę w tej sprawie zwrócić się do mojej menedżerki», odpisałam. Do dziś żartuje, że dałam mu kosza. Ale kiedy spotkaliśmy się w Bitwie..., głęboko spojrzeliśmy sobie w oczy.

Na ogół osoby, które udzielają wywiadu, nie wiedzą, kto go przeczyta i jak na to zareaguje. Reakcje na takie wypowiedzi są nieporównanie rzadsze niż na przykład na forach internetowych. Gwiazdy więc zwierają się nieznanemu sobie tłumowi.

2. „Pani” marzec 2014 – Małgorzata Domagalik rozmawia z Korą Jackowską

– Co by się mamie w tobie nie podobało?

– Mnie jest trudno o tym mówić, bo byłam praktycznie cały czas samą. To, co nam przyświeca w życiu od wielu dekad po śmierci mamy, mnie i mojej siostrze, to też jest jej wielka zasługa. Ja mam życie tak luksusowe w porównaniu z życiem mojej mamy, która nigdy nie zaznała nawet cienia luksusu. A mimo to była niesamowicie zorientowana na kulturę. Chodziła do teatru, kina, operetki, opery.

Piosenkarka podkreśla na początku wypowiedzi, że mówienie o zmarłej matce sprawia jej trudność. Nie odmawia jednak odpowiedzi na pytanie.

3. „Viva” luty 2014 – Krystyna Pytlakowska rozmawia z Anną Przybylską

– No tak, to mi umknęło, może dlatego, że premiera «Sępa» była w styczniu 2013 roku, a po wakacjach – «Biletu na Księżyc». Już jakiś czas więc minął. Ale dla mnie to był naprawdę trudny rok, w którym czas liczył się podwójnie. Wydaje mi się, że to było już bardzo dawno temu, w jakimś innym życiu.

– Bo zachorowałaś?

– Nie chcę o tym mówić. W każdym razie cieszy, że ludzie o mnie pamiętają. Mimo że nie widują mnie tak często, jak kiedyś, gdy grałam Marylkę w «Złotopolskich» (śmiech). Tu aktorka – nie zdarza się to często – odmawia udzielenia odpowiedzi na pytanie dotyczące jej ciężkiej choroby.

4. „Gala” luty 2014 – Aleksandra Szarłat rozmawia z Omeną Mensah

– Miałas 16 lat, gdy Twoi rodzice się rozstali. Czy tata zdążył ukształtować w Tobie wzorzec męczyzny?

– Tata nie jest moim ideałem męczyzny. Rodzice poznali się podczas studiów we Wrocławiu. Mama skończyła inżynierię środowiska na Politechnice Wrocławskiej, tata Akademię Medyczną, jest kardiochirurgiem. Zawsze miał hopla na punkcie nauki. Praca była jego największą miłością. Jest w tym świetny, ale tylko w tym. (śmiech)

Mówienie o osobistych kłopotach z ojcem jest dopuszczaniem czytelników do swojej prywatności. Ma to prawdopodobnie na celu ocieplenie wizerunku – spowodowanie, że prezenterka pogody wyda się nam bliższa, podobna do nas, mających również swoje kłopoty.

Być może są pytania, na które znane osoby w wywiadach nie chcą odpowiadać, ale czytelnicy o tym nie wiedzą. Raczej rzadko – albo również w celach związanych z kształtowaniem publicznego wizerunku – spotyka się takie uniki, jak ten, który zastosowała Anna Przybylska.

Podsumowując, chciałabym postawić pytanie, na które sama szukam odpowiedzi. Czy w XXI wieku zmieniło się znaczenie czasownika *zwierzać się* – czy się zdesemantyzował? W związku z tym definicje słownikowe oraz eksplikacje semantyczne należałoby zmodyfikować, usuwając z nich składniki mówiące o osobistych tematach mówienia i o darzeniu adresata przez nadawcę zaufaniem? Czy raczej sfera spraw osobistych, także intymnych, przestała być czymś prywatnym, czymś, o czym nie rozmawia się publicznie? A kwestia zaufania do partnera rozmowy na takie tematy – obecna już tylko w dialogach literatury pięknej – nie jest z powodów partykularnych bądź aksjologicznych czymś pożądanym?

Prawdopodobnie jest tak, jak zauważa Małgorzata Kita (2007), że współcześnie tematy prywatne, osobiste, intymne jednostki zaczęły być własnością publiczną. Ale czy na tyle zmieniły się obyczaje, że nie ma już miejsca na MOJE mówienie do CIEBIE z nadzieją, że mnie nie zawiedziesz, że nikomu tego nie ujawnisz?

BIBLIOGRAFIA

- Bańko M. (red.), 2000, *Inny słownik języka polskiego PWN*, t. 2, Warszawa.
- Dubisz S. (red.), 2003, *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 4, Warszawa.
- Dunaj B. (red.), 1996, *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa.
- Hofstede G., Hofstede G. J., Minkov M., 2011, *Kultury i organizacje. Zorganizowanie umysłu*, przeł. M. Durska, Warszawa.
- Kita M., 2007, *Szeptem albo wcale. O wyznawaniu miłości*, Katowice.
- Kita M., 2013, *Polski dyskurs prywatności*, „Postscriptum Polonistyczne”, nr 1 (11), s. 93–103.
- Kita M., 2014, „Sprzedawanie” prywatności w mediach, w: *Język w mediach. Antologia*, red. M. Kita, I. Loewe, Katowice, s. 100–114.
- Stasiak P., 2009, *Ch@mowo*, „Polityka”, <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/nauka/297802,1, chmowo.read> [dostęp: 17.04.2015].
- Szymczak M. (red.), 1981, *Słownik języka polskiego*, t. 3, Warszawa.
- Wierzbicka A., 1987, *English Speech Act Verbs. A semantic dictionary*, Sydney.
- Zawisławska M., 1997, *Czasowniki ujawniania tajemnicy we współczesnej polszczyźnie*, w: *Semantyczna struktura słownictwa i wypowiedzi*, red. R. Grzegorzycowa, Z. Zaron, Warszawa, s. 199–213.